



**PLAN ZABICIA MNIE**

**WYNIKAŁ Z OBAW  
PRZESTĘPCY**

Plan zabicia mnie został ujawniony w toku sprawy dotyczącej korupcji w zakładzie karnym. Okazało się, że dwóch osadzonych podjęło działania, by się mnie pozbyć. Potencjalny zabójca miał nawet dostać broń z tłumikiem i amunicję. W przeszłości doprowadziłem do skazania za zabójstwo i usiłowanie zabójstwa jednego z osadzonych, którzy organizowali na mnie zamach – mówi Prokurator Krajowy Bogdan Świączkowski.

## Z BOGDANEM ŚWIĄCZKOWSKIM ROZMAWIA DOROTA KANIA

**Miesiąc temu dwaj mężczyźni zostali oskarżeni o planowanie zamachu na Pana. Czy przed tą sprawą otrzymał Pan groźby lub sygnały, że ktoś chce dokonać na Pana zamachu?**

O ile wiem, plan zabicia mnie został ujawniony w toku sprawy dotyczącej korupcji w zakładzie karnym. Okazało się, że dwóch osadzonych podjęło działania, by się mnie pozbyć. Potencjalny zabójca miał nawet dostać broń z tłumikiem i amunicję. W przeszłości doprowadziłem do skazania za zabójstwo i usiłowanie zabójstwa jednego z osadzonych, którzy organizowali na mnie zamach. Wydaje się, że głównym motywem planowanej na mnie zbrodni były obawy tego mężczyzny, że jako Prokurator Krajowy mogę doprowadzić do podjęcia jeszcze innej sprawy przeciwko niemu – o usiłowanie jeszcze innego zabójstwa – którą kiedyś prowadziłem, a która została umorzona, gdy przejął ją inny prokurator. Podjęcie sprawy na nowo i kolejny wyrok skazujący mógłby oznaczać, że ten przestępca spędzi w więzieniu resztę życia.

**Nie tylko Pan stał się celem przestępców – media pisały o ochronie przyznanej Pana żonie, która jest sędzią. Czy znaleziono tych, którzy jej grozili?**

Przeciwko osobom, które planowały zamach także na moją żonę i córkę, został skierowany akt oskarżenia. Z oczywistych przyczyn nie chcę o tej sprawie szerzej mówić.

**Niektóre media twierdzą, że PiS przy pomocy prokuratury poluje na politycznych przeciwników, a jedną z metod jest prowadzenie spraw „bez końca”, co ma doprowadzić do**

**wykreowania wizerunku danej osoby jako podejrzanego mimo braku zarzutów.**

Ciekawe, które to osoby są tak gnębione przez prokuraturę? Ja ich nie znam. Znam za to cały katalog polityków, którzy usłyszeli zarzuty lub skierowano przeciwko nim akty oskarżenia. Niektórzy, jak Józef Pinior, zostali już skazani. Inne przykłady? Proszę bardzo: akty oskarżenia skierowane przeciwko

### TAK DZIAŁA PROKURATURA

Prokuratury nie interesuje przynależność polityczna podejrzanych, lecz jedynie ich czyny.

rowane przeciwko obecnemu senatorowi Stanisławowi G., Krzysztofowi K. – byłemu ministrowi sprawiedliwości i szefowi NIK-u, Cezaremu G. – byłemu ministrowi sprawiedliwości, Janowi B. – prominentnemu politykowi PSL, Jackowi K. – byłemu wiceministrowi finansów czy Tomaszowi L. – wiceministrowi skarbu. Ponadto wielu polityków z partii sprawujących władzę w latach 2007–2015 usłyszało zarzuty karne. Można wspomnieć choćby byłą wiceminister gospodarki Grażynę H., odpowiedzialną za obszar negocjacji energetycznych z Rosją, Macieją G. – wiceministra finansów w rządzie PO-PSL, Janusza O. – wiceministra ochrony środowiska w rządzie PO-PSL czy wreszcie dwóch Sławomirów N. z PO

– byłego wiceministra zdrowia oraz byłego szefa gabinetu politycznego Donalda Tuska i ministra transportu. Ten drugi usłyszał zarzuty korupcyjne w związku ze swoją działalnością na Ukrainie. Większość z wymienionych osób odpowiada przede wszystkim za korupcję lub niedopełnienie obowiązków.

Proszę jednocześnie przypomnieć sobie sprawę senatora PiS Stanisława K. czy rzecznika prasowego MON w poprzednim rządzie, Bartłomieja M. Na ich przykładzie widać, że prokuratury nie interesuje przynależność polityczna podejrzanych, lecz jedynie ich czyny. Dla prokuratora ważny jest Kodeks karny, a nie legitymacja partyjna. Osoby, które wysuwają polityczne zarzuty, o których pani mówi, nie mają więc pojęcia, jak naprawdę działa prokuratura.

**Sławomir Neuman, prominentny polityk Platformy Obywatelskiej, ma postawione zarzuty. Kiedy można się spodziewać aktu oskarżenia?**

Śledztwo, które prowadzi Prokuratura Okręgowa w Jeleniej Górze, jest w końcowej fazie. Wymagało szerokich i czasochłonnych czynności dowodowych, m.in. analizy dokumentacji medycznej ponad 2000 pacjentów.

Zostało podjęte na nowo w marcu 2017 roku, ponieważ za rządów PO-PSL, gdy Sławomir N. pełnił funkcję wiceministra zdrowia, umorzyła je prokuratura przedstawiana przez polityków ówczesnej władzy jako niezależna. Dopiero reforma prokuratury po zmianie rządów umożliwiła powrót do zaniedbanych spraw z przeszłości i ich rzetelne zbadanie. Dotyczy to na przykład głośnych afer reprivatyzacyjnych. Sprawa Sławomira N. jest tylko jedną z wielu.

Polityk usłyszał zarzut przekroczenia uprawnień jako wiceminister zdrowia. Efektem było osiągnięcie korzyści majątkowych w wysokości 13,5 mln złotych przez warszawską klinikę, która bezprawnie pobierała od pacjentów opłaty za zabiegi okulistyczne finansowane w rzeczywistości przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Mimo wykrytych nieprawidłowości NFZ – wskutek nacisków ówczesnego wiceministra Sławomira N. – wycofał się z wypowiedzenia klinice kontraktu i przedłużył go na kolejny rok.

Obszerny materiał dowodowy pozwolił także na postawienie zarzutów prezesowi i wiceprezesowi spółki zarządzającej kliniką. Dotyczą działania na szkodę ponad 2000 pacjentów oraz oszustwa na szkodę Mazowieckiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

**Jedną ze spraw, która była szeroko komentowana w mediach, jest śledztwo w sprawie marszałka senatu Tomasza Grodzkiego. Czy będzie on miał uchylony immunitet i postawione zarzuty?**

Postępowanie toczy się na razie „w sprawie”, a nie „przeciwko” komukolwiek. Prokuratura Regionalna w Szczecinie powierzyła prowadzenie śledztwa tamtejszej Delegaturze CBA. Trwają przesłuchania świadków – pacjentów lekarza, którego dotyczy zawiadomienie. Analizowana jest prawidłowość funkcjonowania fundacji, na której konto miały wpływać pieniądze przekazywane lekarzowi przez pacjentów. Decyzję, czy kierować do Sejmu wnioski o uchylenie immunitetu, będzie podejmował prowadzący postępowanie prokurator w zależności od podjętych w śledztwie ustaleń.

**W gronie osób, na które miał się „uwziąć” PiS, są Krzysztof Bondaryk, były szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, i Paweł Wojtunik, były szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Czy są prowadzone przeciwko nim postępowania, a jeżeli tak, to czego dotyczą?**

Przeciwko obu funkcjonariuszom, o których pani pyta, prokuratura wystąpiła do

sądów z aktami oskarżenia. Są one oparte na rzetelnie zebranych i niebudzących wątpliwości dowodach. O zasadności zarzutów będą decydować sądy. Protestuję więc przeciwko sugerowaniu, że stoi za tym jakakolwiek partia polityczna.

W przypadku Krzysztofa B. chodzi o przestępstwo polegające na niedopełnieniu obowiązków i przekroczeniu uprawnień, gdy sprawował funkcję szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Prokuratura Regionalna w Białymstoku zarzuciła Krzysztofowi B., że świadomie przyjął do służby w ABW pracownika cywilnego Wojciecha D., który przedstawił nieprawdziwe zaświadczenie o ukończeniu podyplomowych studiów menedżerskich w zakresie administracji publicznej, a tym samym był podatny na szantaż lub wywieranie presji. Drugi zarzut dotyczy niepowiadomienia o przestępstwie przeciwko dokumentom. Trwa proces w tej sprawie.

Akt oskarżenia przeciwko Pawłowi W. dotyczy tuszowania przestępstwa, które popełnił funkcjonariusz warszawskiej delegatury CBA. Oskarżony pomagał podwładnemu w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Nie złożył zawiadomienia do prokuratury o przestępstwie, o którym wiedział, a w kwietniu 2012 roku kazał zniszczyć materiały mogące być dowodem w śledztwie, które ostatecznie i tak wszczęto. Paweł W. usłyszał zarzuty niedopełnienia obowiązków w celu osiągnięcia korzyści i utrudniania postępowania karnego. Próbował uniknąć odpowiedzialności, zastępując się immunitetem dyplomatycznym jako doradca Unii Europejskiej przy premierze Mołdawii. Bezskutecznie. Immunitet, na który się powołuje, nie obejmuje przestępstw, które nie mają związku z wykonywaniem przez niego zadań dyplomatycznych.

**Zwolennicy Konfederacji zarzucają prokuraturze, że zbyt łagodnie traktuje osoby znieważające symbole narodowe i religijne – osoby te wywodzą się wprost ze środowisk LGBT lub są to ich sympatycy, natomiast surowo są traktowani ci, którzy sprzeciwiają się ideologii LGBT. Chodzi m.in. o marsze**

**narodowców – niektórzy ich uczestnicy mieli postawione zarzuty, jak rok temu we Wrocławiu.**

Prokuratura, co jeszcze raz podkreślam, nie zajmuje się polityką. Robimy swoje. Sami i we współpracy z policją. A robimy dużo. Sprawcy bulwersujących naruszeń uczuć religijnych i profanacji narodowych symboli są konsekwentnie ścigani. I tak na przykład popularny ostatnio w mediach Michał Sz. usłyszał zarzut publicznego znieważenia przedmiotu czci religijnej – pomnika Jezusa Chrystusa przed bazyliką św. Krzyża w Warszawie, na którym umieścił tęczową flagę, a twarz figury zakrył maską z symbolem anarchistycznym. Inny podejrzany, Artur W., który w przeddzień Święta Wojska Polskiego zdjął państwowe flagi wystawione przy Ministerstwie Sprawiedliwości, a w ich miejscu umieścił tęczy symbol, usłyszał zarzut z art. 137 par. 1 Kodeksu karnego, mówiącego o usuwaniu godła, flagi i innych znaków państwowych.

Niektóre postępowania są już na etapie sądowym, jak choćby sprawa Dominiki K. z Wrocławia, która sprofanowała wizerunek Matki Boskiej, przedstawiając go w formie naśladującej waginę. Akt oskarżenia został skierowany również przeciwko Markowi M., który symulował podcięcie gardła abp. Markowi Jędraszewskiemu. Sprawca jest oskarżony m.in. o publiczne nawoływanie do zabójstwa duchownego i znieważenie katolików. Zarzuty usłyszały osoby, które parodiowały procesję Bożego Ciała podczas tzw. marszu równości w Trójmieście. Trwa proces muzyka-celebryty Adama D., który m.in. sprofanował wizerunek Chrystusa.

Tego rodzaju sprawy są głośne medialnie, ale stanowią niewielki procent przestępstw, którymi zajmuje się prokuratura. Wszystkie traktujemy bardzo poważnie i z pełną surowością. Każdy, kto dopuszcza się profanacji, może być pewien, że stanie przed sądem. Za obrażanie uczuć religijnych i znieważanie religijnych symboli grożą nawet dwa lata pozbawienia wolności.

**W ostatnich latach polskie służby zatrzymały gigantyczne transporty narkotyków. Czy prowadzone w tych**

**sprawach śledztwa wykazały, kto miał być docelowym odbiorcą narkotyków i czy Polska jest krajem tranzytowym czy docelowym?**

Ustaliliśmy ścieżki handlu narkotykami przez zatrzymanych członków grup przestępczych. Nie ma jednego modus operandi. Niektórzy przestępcy traktują Polskę jako kraj tranzytowy. Przykładem jest grupa, która przemycała heroinę z Ameryki Południowej i Bliskiego Wschodu. Prokuratura Regionalna w Gdańsku, wspólnie z funkcjonariuszami Centralnego Biura Śledczego Policji i przy udziale Krajowej Administracji Skarbowej, zarekwirowała w porcie w Gdyni heroinę o wartości 61 mln złotych. Narkotyki miały trafić przede wszystkim do Niemiec i Belgii.

Prowadzimy również postępowania dotyczące przemytu narkotyków, których docelowym miejscem zbytu miała być Polska. I tak na przykład Małopolski Wy-

składając wnioski o podjęcie prac legislacyjnych.

Tak było w przypadku przepisów umożliwiających skuteczne ściganie, na każdym etapie, sprawców procederu „odwrotnego łańcucha dystrybucji leków”. Chodzi o nielegalny wywóz z kraju specyfików, które są w Polsce wielokrotnie tańsze niż na Zachodzie dzięki państwowej refundacji. Leki, refundowane przez polskie państwo, za pośrednictwem zakładanych przez przestępców i prowadzących podwójną księgowość aptek i hurtowni, trafiały za granicę, a brakowało ich pacjentom w Polsce. Zasygnalizowaliśmy ten problem Ministerstwu Sprawiedliwości, proponując przygotowanie przepisów, które ukrócą przestępczy proceder. Finałem była nowelizacja ustawy.

Szeroko korzystamy też z możliwości, jakie daje prokuraturze zgłaszanie apelacji, kasacji czy nawet skarg nadzwyczajnych.

**z internetu swoje krytyczne materiały na jego temat. Medioznawcy wskazują, że mamy do czynienia z cenzurą przewencyjną, niezgodną z Konstytucją RP. Czy Pana zdaniem postanowienie sądu jest łamaniem wolności słowa?**

Podobne decyzje sądów w stosunku do dziennikarzy zawsze budzą kontrowersje. I słusznie, ponieważ wolność słowa jest wartością nadrzędną, gwarantowaną przez Konstytucję. Ta sama Konstytucja zabrania też stosowania cenzury przewencyjnej. Dlatego poleciłem, by prokuratura na mocy art. 7 Kodeksu postępowania cywilnego przyłączyła się do postępowania, o które pani pyta. Bez przesądzania o czyjejkolwiek racji. To trzeba dopiero zbadać. Gdy w grę może wchodzić łamanie wolności słowa, lepiej jednak dmuchać na zimne.

**Czy młodzi ludzie zgłaszają się na aplikacje prokuratorskie? Bo patrząc na decyzję sądu chociażby we wspomnianych wyżej sprawach dotyczących skorumpowanych sędziów, widać, że czasem ciężka praca prokuratora jest kompletnie niweczona.**

Zgłaszają się, i to licznie. W ubiegłym roku było 18 kandydatów na miejsce. To zainteresowanie bliskie temu, jakim cieszą się najpopularniejsze kierunki studiów na takich uczelniach jak Uniwersytet Warszawski czy Jagielloński.

Czy wspomniane przez panią sytuacje mogą zniechęcać kandydatów na prokuratorów? Nie chciałbym generalizować, ale wydaje mi się, że wśród prokuratorów i kandydatów do tego zawodu dominują osoby o duszy wojowników. Prokurator chciałby widzieć w sędzim sprawiedliwego arbitra, a jeśli oczekiwania rozmiągają się z rzeczywistością, to walczy dalej. Od tego są apelacje, kasacje, skargi kasacyjne i nadzwyczajne.

Nasz zawód jest piękny i ciekawy, choć trudny. I należy pamiętać, że jest służbą. Prokuratorów, którzy chcą służyć Polsce i są przywiązani do etosu sprawiedliwości, jednostkowe skandaliczne orzeczenia nie mogą zniechęcać do wykonywania zawodu. **GP**

*Sprawcy bulwersujących naruszeń uczuć religijnych i profanacji narodowych symboli są konsekwentnie ścigani.*

dział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej skierował do sądów akty oskarżenia w dwóch takich sprawach.

Jedna z grup przestępczych dokonała w latach 2011–2017 co najmniej 162 przetrzuty marihuany z Holandii, Hiszpanii i Niemiec. Minimum 15 ton narkotyków o wartości 440 mln złotych albo większej miało trafić na nasz rynek.

**Czy reforma wymiaru sprawiedliwości zostanie dokończona? Pytam, ponieważ wyroki, które zapadają w sprawie skorumpowanych sędziów, są często kpiną z prawa. Widać, jak koledzy bronią kolegów, jak w dalszym ciągu ma się dobrze „nadzwyczajna kasta”.**

Reforma wymiaru sprawiedliwości jest domeną polityków. Jako prokuratura możemy brać w niej udział tylko w ograniczonym zakresie, na przykład

Nie ma wątpliwości, że do jakości orzecznictwa sądów w Polsce można mieć olbrzymie zastrzeżenia, a niektóre wyroki dosłownie jeżą włosy na głowie. Dlatego odwołujemy się od wyroków zarówno w sprawach karnych, w których sądy niezwykle liberalnie traktują sprawców najgorszych zbrodni, jak i w sprawach cywilnych, w których zapadają bezduszne, lecz co istotne – niezgodne z prawem wyroki, które rujną ludziom życie. Skutkiem są ogromne ludzkie tragedie – bezdomność, a nawet samobójstwa, na przykład w przypadku ofiar lichwiarzy.

**Ofiarą sędziowskich decyzji padają też dziennikarze. Sędzia Rafał Wagner z Sądu Okręgowego w Warszawie zdecydował o tym, że Piotr Nisztor z „Gazety Polskiej” nie może przez rok pisać o prezie PZPN Zbigniewie Bońku i musi usunąć**